

## **Etno-religijna sytuacja Węgrów na Rusi Karpackiej**

Teren nazywany obecnie Rusią Karpacką – w polskiej terminologii geograficznej Zakarpaciem lub Rusią Zakarpacką, a w nowoczesnej węgierskiej *Karpatolia* – jest stosunkowo nową (od 1920 r.) i sztucznie wyodrębnioną częścią Górnych Węgier (węg. *Felvidék*, dosł. „Górny Kraj”). Należy więc do wielkiej historycznej krainy Korony Świętego Stefana, obejmującej także większość dzisiejszej Słowacji, pn.-wsch. górzyste tereny obecnej Republiki Węgierskiej i skrajną pn.-zach. część Rumunii (wsch. część dawnego komitatu Máramaros).

Całe Górne Węgry, które obecnie tylko w nikłym procencie należą do Republiki Węgierskiej, zajmują w dziejach i kulturze Madziarów szczególne i ważne miejsce, stanowiąc dla nich rodzaj świętej ziemi, wiążącej się nierozzerwalnie z początkami narodu i państwowości. Jest to także teren pełen pamiątek o bohaterskiej przeszłości, urastających do rangi symboli narodowych. Na progu tej pięknej krainy znajduje się przecież owiana legendami Przełęcz Werecka, wybita – według węgierskich mitów – skrzydłami ich totemicznego praojca orło-kruka Turula na prośbę wodza Arpada. W ten mityczny sposób miała powstać droga, którą w 896 roku osiem węgierskich plemion przekroczyło Karpaty i wywalczyło sobie nową ojczyznę. Tu też założono dwa pierwsze obozy wojenne, Ungvar i Munkacs, będące jakby prarodzicielami wszystkich węgierskich miast. Nic więc dziwnego, że w odczuciu Madziarów Górne Węgry uchodzą za pierwszą i najstarszą prowincję ich państwa. Tu też po raz pierwszy złożyli wodzom węgierskim hołd kneziowie miejscowych Słowian (węg. *Totok*), rozpoczynając tym samym stulecia wzajemnej symbiozy. Górne Węgry były też ostatnim bastionem starej pogańskiej wiary, której upadek owiały liczne mity i legendy. W XIII wieku ziemię tę straszliwie spustoszyli i wyludnili Mongołowie, co spowodowało w konsekwencji napływ kolonistów niemieckich i zrusinizowanych pasterzy wołoskich, którzy stali się odtąd współmieszkańcami całego regionu. Tu w końcu XVII wieku, w twierdzy Munkacs, broniła się przez trzy lata węgierska bohaterka narodowa Ilona Zrinyi, wytrzymując wszelkie szturmowanie cesarskich wojsk. Tu wreszcie znajdowały się dobra i bliższa ojczyzna jej syna – największego z węgierskich bohaterów narodowych, księcia Franciszka Rakoczego, pod którego malinowym sztandarem zgromadzili się w 1703 roku solidarnie błogosławieni przez swych pastorów węgierscy chłopcy i drobna szlachta oraz prowadzeni przez grekokatolickich księży ruthenijscy włościanie, aby powstać przeciw niemieckiej tyranii. W tym właśnie środowisku, na południowych stokach Karpat zrodziła się najstojniejsza z węgierskich pieśni narodowych – *Marsz*

*Rakoczego*. I tu, w twierdzy Munkacs, byli więzieni i ginęli liczni męczennicy za sprawę narodową. Tu wreszcie, w podkarpackiej ziemi, spoczywają prochy dziesiątków, a może setek tysięcy bohaterów, którzy w czasie I wojny światowej dwukrotnie (w 1914 i w 1916 r.) odparli nawałę carskich wojsk, grzebiąc pod stosami swych ciał wielkorosyjskie panslawistyczne marzenia. Taka jest madziarska wizja Górnych Węgier – niemego świadka narodowej chwały i gigantycznego cmentarza bohaterów.

Powierzchnia Rusi Karpackiej wynosi ok. 12 800 km<sup>2</sup>, zaś jej obecna ludność liczy ok. 1 300 000, z czego 77% stanowią Ukraińcy (w olbrzymiej większości miejscowi Ruthenowie), 15% miejscowi Węgrzy (w większości należący do dwóch grup etnograficznych: Nyirów i Paloców), a 8% pozostali (Rosjanie, Cyganie, Słowacy, Rumuni, Niemcy, Polacy i Żydzi).

Spośród tych narodowości, Ruthenów i Węgrów można uznać za autochtonów, zaś pozostałe – za ludność napływową. Co do Węgrów, przybyli oni na interesujące nas terytorium już we wspomnianym wyżej 896 roku, natomiast sprawa Ruthenów jest bardziej skomplikowana. Najbardziej popularna i najbardziej prawdopodobna jest teoria ich mieszanego pochodzenia: od autochtonicznych i zastałych przez Węgrów plemion słowiańskich (Totok) i napływających w ciągu XIII i XIV wieku zrutenizowanych górali wołoskich pokrewnych dzisiejszym Hucułom.

Spośród ok. 200 000 Węgrów, znaczna większość zamieszkuje przygraniczne terytoria południowe, będące geograficznie częścią Wielkiej Niziny Węgierskiej (główne miasto i obecna stolica kulturalna – Beregszász, ukr. Berehowe), natomiast reszta żyje w rozproszeniu pośród Ruthenów, głównie w większych miastach regionu, tj. w Munkacsu (ukr. Mukaczewie), Ungvarze (ukr. Užhorodzie) i Huszcie (ukr. Chust). W pasie przygranicznym Węgrzy stanowią obecnie ok. 90% populacji, natomiast we wspomnianych miastach górzystej części Rusi Karpackiej – ok. 15%.

Pod względem wyznaniowym Węgrzy Podkarpaccy nie różnią się od swych pobratymców z obecnych pn.-wsch. Węgier i tak jak oni są w większości kalwinami (węg. *református*), zaś w mniejszości rzymskimi katolikami (węg. *romai katolikus*), przy czym kalwini posiadają mniej więcej dwukrotną przewagę liczebną. Śladowa część mniejszości węgierskiej należy do Kościoła unickiego (węg. *görök katolikus*), tzn. nie różni się pod względem religijnym od Ruthenów. Należy tutaj dodać, że w przeciwieństwie do Hucułów i Ukraińców galicyjskich, nie chodzi tu o wynegocjowaną w Rzeczypospolitej Unię Brzeską z 1596 roku, lecz o Unię w Užhorodzie zawartą na terenie Królestwa Węgier w 1646 roku. Nie ma żadnych wątpliwości, że ostatnią z wymienionych części mniejszości węgierskiej stanowią całkowicie zmadziaryzowani Ruthenowie, gdyż w używanej przez nich liturgii język węgierski został do niej wprowadzony dopiero w drugiej połowie XIX wieku, w miejsce uprzednio używanego języka słowiańskiego. Wyjątkowo trafiają się wśród karpaccich Węgrów także i luteranie (węg. *evangélikus*) oraz zupełnie incydentalnie – unitarianie (węg. *unitárius*). Natomiast dość liczni przed II wojną światową wyznawcy judaizmu, deklarujący przynależność narodową węgierską, całkowicie zanikli.

Panujące tu rozdrobnienie wyznaniowe – przy równoczesnej bardzo silnie podkreślonej jedności etnicznej – jest typowe dla Węgrów. W przeciwieństwie bowiem do Polaków, Ukraińców czy Rosjan, religia uważana jest przez nich za sprawę prywatną i nie stanowi podstawy spójni narodowej. Może ją, co najwyżej, wzmacniać lub osłabiać. Zapewne, jak we wszystkich krajach postkomunistycznych, istnieje też pewna liczba Węgrów bezwyznaniowych.

Dokładne prześledzenie przemian wyznaniowych, zachodzących w XX wieku na terenie Rusi Karpackiej wśród mniejszości węgierskiej, nie jest możliwe. Jak bowiem nadmieniałem na początku, region ten wyodrębniono sztucznie w konsekwencji I wojny światowej (Dyktat w Trianon, 4 czerwca 1920 r.). W związku z tym wszystkie, bardzo szczegółowe, węgierskie dane statystyczne sprzed tej daty odnoszą się do ówczesnych jednostek terytorialnych Korony Świętego Stefana (komitatów: Bereg, Ung, Ugocsa, Maramaros, Szabolcs), których granice wykraczały poza omawiany teren. Ponieważ jednak – przy rozpatrywaniu tamtejszej sytuacji wyznaniowej – musimy przyjąć jakiś punkt wyjściowy, podajemy poniżej ich zestawienie według statystyki z 1910 roku (ostatni spis powszechny przed wybuchem wojny):

Komitaty:

- 1) **Bereg**: pow. 3786 km<sup>2</sup>; ludność 236 611; narodowości: węgierska (węg.) 47,8%, ruteńska (rut.) 42,6%, niemiecka (n.) 8%; wyznania: unicy (g.k.) 49,6%, kalwini (r) 25, 8%, izraelici (i) 14,2%, rzym. kat (rk) 11%.

Główne miasta:

**Beregszas** (ukr. Berehowe): ludność 12 933  
narodowości: węg. 96,1%, rut. 1,7%, n. 1,1%  
wyznania: r 33,6%, i 30,2%, rk 21,1%, g.k. 14,1%

**Munkacs** (ukr. Mukaczewo): ludność 17 275  
narodowości: węg. 73,4%, n. 17,8%, rut. 8,1%  
wyznania: i 44,4%, g.k. 23,6%, rk 20,4%, r 10,3%, luteranie 1,1%

- 2) **Ung**: pow. 3230 km<sup>2</sup>; ludność 162 089  
narodowości: węg. 33,2%, rut. 38,1%, słowacka 22, 4%, n. 5,2%  
wyznania: g.k. 57,1%, rk 21,2%, r 13%, i 8%

Główne miasto: **Ungvár** (ukr. Užhorod), ludność 16 919  
narodowości: węg. 80,3%, słowacka 7,2%, n. 6,8%, rut. 3,8%, Czesi i Polacy 1,6%  
wyznania: rk 32,4%, i 31,4%, g.k. 26,4%, r 8,1%, luteranie 1,4%

- 3) **Ugocsa**: pow. 1213 km<sup>2</sup>; ludność 91 755  
narodowości: węg. 46,5%, rut. 37,5%, rumuńska 10,6%, n 5%  
wyznania: g.k. 62,7%, r 15,3%, i 12,9%, rk 8,9%

Główne miasto : **Nagyszöllös** (ukr. Wynohradiw), ludność 7 811  
narodowości (w liczbach): węg. 5943, rut. 1266, n. 540  
wyznania: g.k. 3311, i 2237, r 1124, inni 1139

- 4) **Maramaros**: pow 9716 km<sup>2</sup>; ludność 357 655  
narodowości: węg. 14,8%, rut. 44,6%, rumuńska 23,6%, n. 16,6%  
wyznania: g.k. 71, 9%, i 17, 5%, rk 6,3%, r 3,2%

Główne miasto na Rusi Karpackiej – **Huszt**, ludność 10 292  
narodowości: węg. 3505, rut. 5230, n. 1535  
wyznania: g.k. 5902, i 2371, rk 1405

- 5) **Szabolcs** (niewielka część na Rusi Karpackiej): pow. 4637 km<sup>2</sup>;  
ludność 319 818

narodowości: węg. 99,1%, inni 0,9%  
wyznania: r 37,9%, rk 28,4%, g.k. 19,8%, i 7,9%, luteranie 5,9%

Główne miasto na Rusi Karpackiej: **Eszeny** (ukr. Jeseń): ludność 2 013  
narodowości (w liczbach): węg. 1947, n. 39, słowacka 25  
wyznania: r 1643, rk 139, g.k. 127

Uwzględniając fakt, że znaczna część wymienionych komitatów znajdowała się poza granicami Podkarpacia, można – co do sytuacji wyjściowej omawianego regionu (czyli 1910 r.) – stwierdzić, że pod względem narodowościowym Ruś Karpacką zamieszkiwali wówczas głównie Ruthenowie i Węgrzy, przy czym panowała między nimi prawie idealna równowaga ilościowa. Pozostałe narodowości stanowiły w sumie nie więcej niż 15% populacji. Należy jednak dodać, iż Węgrzy posiadali bezwzględną przewagę w większości miast i na terenach stanowiących część Wielkiej Niziny Węgierskiej, natomiast Ruthenowie przeważali zdecydowanie w wiejskich terenach podgórskich. W miastach widoczna część mieszkańców (ok. 10%) uważała się za Niemców.

Natomiast pod względem wyznaniowym przeważali zdecydowanie unicy (grekokatolicy). Z danych statystycznych wynika jednak, że deklarowane wyznanie nie pokrywało się z narodowością ruteńską, gdyż znaczna większość unitów zamieszkujących większe miasta uważała się wówczas za Węgrów, zaś wyznanie unickie deklarowali także Rumuni zamieszkujący wschodnie obrzeża Rusi Karpackiej. Na drugim miejscu wśród wyznań znajdowali się kalwini, którzy w 100% deklarowali się jako Węgrzy. Trzecie miejsce zajmowali rzymscy katolicy, którzy narodowościowo deklarowali się w przygniatającej większości jako Węgrzy, lecz byli wśród nich także Słowacy i Niemcy. Na czwartym miejscu wymienić należy żydów, którzy jednakże deklarowali się narodowościowo jako Węgrzy lub Niemcy. W większych miastach osiągnęli oni znacznie większy procent sięgający blisko połowy populacji (Mukacs). Wśród wyznań należy jeszcze wymienić luteran (ewangelików augsburskich), którzy deklarowali się w większości jako Niemcy, choć znaczna ich część uważała się za Węgrów, a niewielka liczba za Słowaków.

Porównując te dane z obecną sytuacją mniejszości węgierskiej na Rusi Karpackiej, trzeba stwierdzić, że w wyniku rozmaitych okoliczności dziejowych: dwukrotnej inwazji rosyjskiej w czasie I wojny światowej, oderwania od ojczyzny w 1920 roku (niechlubny dyktat w Trianon), prześladowań narodowościowych i religijnych za czasów Czechosłowacji pod rządami Masaryka i Beneša, holokaustu przeprowadzanego na Węgrzech w 1944 roku, inwazji sowieckiej w jesieni 1944 roku i panowania sowieckiego w latach 1945–1992, na omawianym terenie zaszły poważne zmiany demograficzne, które znacznie zmniejszyły tam liczbę Węgrów.

Węgrzy karpaccy zapłacili olbrzymia daninę krwi w I wojnie światowej w czasie dwukrotnej inwazji rosyjskiej. Wystarczy wspomnieć, iż ogólny ubytek populacji narodu węgierskiego po tych wydarzeniach wynosił aż 20%, a na omawianych terenach był jeszcze wyższy. Rewolucja komunistyczna Beli Kuna w 1919 roku zadała z kolei ciężkie ciosy wszelkim wyznanom na Węgrzech i nie oszczędziła oczywiście Przykarpacia. Odłączenie interesującego nas terytorium od węgierskiej macierzy i kuriozalne przyłączenie go – wbrew woli całej ludności (nie tylko Węgrów, ale i Ruthenów, którzy wyrazili swe prowęgierskie sympatie na wielkim wiecu w Užhorodzie) – do nowo powstałej Czechosłowacji oraz rozpętany przez Czechów terror spowodowały znaczny odpływ Węgrów do ich szczątkowego państwa, czyli dzisiejszej Republiki Węgierskiej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że był to nie tylko ucisk narodowościowy, ale i religijny, gdyż powiązane z masonerią koła rządzące Czechosłowacją, stały na stanowisku całkowitego rozdziału religii od państwa, przez co rozumiały jego faktyczną laicyzację. Za czasów czeskiego panowania (1920–1938/39) miał też miejsce napływ nowej ludności – nielicznych czeskich kolonistów, oraz protegowanych przez

nich Ukraińców galicyjskich. Rządy z czasów Masaryka i Beneša żywiły bowiem nadzieję, że sprowadzeni tu nacjonałiści ukraińscy spełnią dwa pożyteczne, z punktu widzenia Czechosłowacji, zadania:

1) przez rozbudzenie świadomości ukraińskiej wśród Ruthenów osłabią ich sympatie do państwa węgierskiego i skłóca z madziarską mniejszością;

2) będą dezorganizować polskie panowanie w sąsiedniej Galicji Wschodniej i przysparzać nieustannych kłopotów znienawidzonej przez nich Rzeczypospolitej Polskiej.

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że zdecydowanie lepiej udało się to drugie zadanie. Wraz z upadkiem Czechosłowacji w jesieni 1938 roku, Węgry odzyskały południową część utraconego na rzecz Czechosłowacji obszaru, co zdecydowanie odmieniło losy zamieszkujących go Węgrów i powstrzymało omawiane niekorzystne procesy.

15 marca 1939 roku wspomniani wyżej ukraińscy działacze galicyjscy pod wodzą ks. Wołoszyna usiłovali przeistoczyć resztę Rusi Karpackiej, która od jesieni ubiegłego roku była autonomiczna w ramach zamierającej Czecho-Słowacji, w niby-państwo pod protektoratem Hitlera. Jednakże Węgry nie zamierzały na to pozwolić i jeszcze w tym samym dniu dokonały rewindykacji całego utraconego na Podkarpaciu terytorium, ustanawiając wspólną granicę z Polską. Błyskawiczna akcja była możliwa głównie dzięki postawie zamieszkujących Podkarpacie Ruthenów, którzy nie wykazali większego zainteresowania dla nowo powstającego tworu i bynajmniej nie zamierzali stawiać oporu wkraczającym Węgom, z którymi byli zżyci od wielu stuleci. Walkę podjęła jedynie tzw. Sicz Zakarpacka, czyli oddziały ochotników rekrutujących się spośród galicyjskich przybyszów.

Sytuacja prawna Węgrów zamieszkujących ten region wróciła więc do stanu sprzed 1920 roku. Lata 1939–1944, pomimo toczącej się II wojny światowej, nie wniosły nic nowego do struktury narodowo-religijnej, zaś jedyną zmianą był coraz znaczniejszy ubytek mężczyzn zasilających obficie walczącą armię (mieszkańcy Górnych Węgier uchodzili zawsze za najlepszy materiał na żołnierzy i z tego powodu ich udział w wojnie był proporcjonalnie wyższy niż w pozostałych częściach państwa). Godzi się też wspomnieć, że we wrześniu 1939 roku teren Podkarpacia był świadkiem przemarszu ok. 100 000 wojskowych i cywilnych uchodźców z napadniętej przez Hitlera i Stalina Polski. Fala ta nie wniosła jednak poważnych zmian do ogólnej sytuacji demograficznej omawianego terenu, gdyż ogromna większość Polaków poszukała gościny w głębi Węgier, nie ufając niebezpiecznej bliskości sowieckiego państwa, które rozciągało się teraz aż do Karpat.

Pierwsza poważna zmiana demograficzna w strukturze i liczbie Węgrów zamieszkujących obecną Ruś Karpacką nastąpiła dopiero po 15 marca 1944 roku, tj. wraz z momentem częściowej okupacji kraju przez wojska niemieckie – w odwecie za prowadzenie przez regenta Horthy'ego tajnych negocjacji z aliantami. Okupacja ta była wyrokiem śmierci na miejscowych żydów, którzy (jak wspomniano wcześniej) uważali się od dawna za Węgrów. Wskutek planowej akcji przeprowadzonej sprawnie przez specjalne jednostki SS, olbrzymia większość z nich została „deportowana”, co praktycznie znaczyło ich zagładę. Ponieważ na omawianym terenie liczba Węgrów wyznania mojżeszowego była dość znaczna, oznaczało to w praktyce osłabienie ilościowe całej madziarskiej populacji. A trzeba też dodać, że analogiczny los spotkał także – deklarujących się jako Węgrów – licznych Romów.

Jednak daleko większą katastrofą dla narodowości węgierskiej na Rusi Karpackiej okazało się sowieckie „wyzwolenie” w jesieni 1944 roku. Po przedarciu się przez wał

Karpat, Armia Czerwona błyskawicznie zalała cały, niezbyt obfityjący w dobra kraj i totalnie go zdewastowała, dopuszczając się przy tym wybryków przekraczających ludzką wyobraźnię. Morderstwa, gwałty i prześladowania dotknęły przy tym nie tylko mieszkających tu Węgrów, lecz również miejscowych Ruthenów, których Sowietci uważali za niereformowalnych zdrajców wielkiego narodu ruskiego. Nic więc dziwnego, że znaczna część populacji ratowała się ucieczką na sąsiednie terytoria Węgier, co jednakże niewiele jej pomogło, gdyż i one niedługo wpadły w ręce „wyzwolicieeli”.

II wojna światowa ostatecznie zadecydowała o politycznych losach Rusi Karpackiej. Bezpośrednio po „wyzwoleniu” Stalin odegrał uzgodnioną uprzednio z prezydentem odrodzonej Czechosłowacji, Edwardem Benešem, legalistyczną komedię. Ruś Karpacką przekazał formalnie Czechosłowacji, zaś E. Beneš – w dowód wdzięczności za pomoc w odzyskaniu niepodległości – oddał to dopiero co „odzyskane” terytorium Związkowi Radzieckiemu. W ten sposób całe Podkarpacie ostatecznie zerwało ponad tysiącletnią więź z Koroną Węgierską, wiążąc się jednocześnie z Ukrainą Republiką Sowiecką i ZSRR. Rozwiązanie to nie poprawiło jednak w niczym losu miejscowych Ukraińców, tzn. Ruthenów, którzy – jak wszystkie „wyzwolone” przez Sowietów nacje – musieli przejść przez swoiste oczyszczenie, tj. represje deportacyjne, przymusową kolektywizację, intensywną rusyfikację i odreligijnienie poprzedzone jeszcze przymusową zagładą tamtejszego grekokatolickiego wyznania.

Wszystkie te zjawiska dotknęły, rzecz jasna, jeszcze bardziej mniejszość węgierską, którą uznano za obcy element napływowy oraz niepoprawnych sympatyków faszyzmu. Wszelkie węgierskie stowarzyszenia kulturalne i oświatowe zostały zdelegalizowane, a nieliczne obiekty kultowe (kościóły i zbory), które przetrwały jakimś cudem działania wojenne, zamknięto i zamieniono na kina lub muzea ateizmu. Rozpoczęła się także planowa dewastacja węgierskiego dziedzictwa kulturowego w miastach, gdyż zwycięzcy pragnęli za wszelką cenę wymazać wszelkie ślady wieloletnich związków nowego nabytku z dawną ojczyzną. Pod względem demograficznym mniejszość węgierska została pomniejszona o licznych przed wojnami światowymi grekokatolików, deklarujących narodowość madziarską. Wraz z pozostałymi grekokatolikami zostali oni najpierw przymusowo „przywrócenii” prawosławiu, a następnie poddani intensywnej rusyfikacji, co było zresztą tylko wstępem do całkowitej sowietyzacji i ateizacji. Opornych poddawano rozmaitym szykanom i najczęściej deportowano na Syberię. Dlatego ta dość liczna uprzednio grupa obecnie prawie całkowicie zanikła.

Jednak daleko większym ciosem dla mniejszości węgierskiej, niż wszystkie wymienione, było jej całkowite odizolowanie od mieszkających tak niedaleko rodaków. Wszelkie stosunki kulturalne, towarzyskie i więzi rodzinne zostały brutalnie przecięte na ponad czterdzieści lat. Już samo przetrwanie w tych warunkach okazało się może największym sukcesem karpackich Węgrów – zaś ich dzisiejsze odrodzenie kulturalne należy uznać za prawdziwy cud.

Gwoli sprawiedliwości należy jednak podkreślić trzy sprzyjające temu okoliczności, których byli pozbawieni Węgrzy w Czechosłowacji, Rumunii, czy Jugosławii. Po pierwsze, wzajemne stosunki między Węgrami i Ruthenami, stanowiącymi w tym czasie większość ludności Podkarpacia, były zawsze poprawne, a nawet przyjazne, co kontrastowało z analogicznymi stosunkami ze Słowakami, Serbami czy Rumunami. Po drugie zaś, przymusowe odcięcie od reszty Węgrów i kultury zachodniej spowodowało, wbrew intencjom Sowietów, umocnienie się tradycyjnego modelu życia i zahamowało napływ zachodnich idei modernistycznych, dezintegrujących tradycyjne społe-

czeństwa narodowe. Po trzecie, jakkolwiek represje na Rusi Karpackiej były dotkliwe, trzeba zaznaczyć, iż był to teren z punktu widzenia Stalina marginalny i ostateczną rozprawę z karpackimi Węgrami odkładał on na dalsze czasy, zajmując się karaniem istotniejszych i bliższych, a często urojonych wrogów. Czasu jednak zabrakło, gdyż zmarł on nagle w marcu 1953 roku, a skrajnie represyjna polityka w jego stylu nie była już w Związku Sowieckim możliwa. Izolacja polityczna i lekceważenie karpackich Węgrów wyszło im nawet w pewnym sensie na dobre, gdyż uniknęli w ten sposób znacznie gorszych represji i cięższego prania mózgow, jakie zafundował ich rodakom w Węgierskiej Republice Ludowej w latach 1949–1955 fanatyczny wróg węgierskości, dyktator Matyas Rakosi, nazywający siebie z dumą „najlepszym uczniem Stalina”.

W ostatecznym rozrachunku Węgrzy karpaccy nie tylko zachowali swe poczucie narodowe i wartości tradycyjne, lecz stali się obecnie wzorcem dla swych współbraci zamieszkujących okrojoną ojczyznę, którzy dziś tłumnie przyjeżdżają na sobotnio-niedzielne wycieczki do tego ubogiego kraju, by uczyć się tu swojej kultury i patriotyzmu. Upadek Związku Sowieckiego w 1992 roku i powstanie niepodległej Ukrainy okazało się dla dwustutysięcznej mniejszości węgierskiej na Rusi Karpackiej prawdziwym wybawieniem. Natychmiast ustały wszelkie ograniczenia i dyskryminacja narodowa i religijna. Otwarto stare lub wybudowano nowe kościoły i zbory, zaś miejscowi Węgrzy mogą bez przeszkód dbać o swe ocalałe zabytki i pomniki dawnej chwały, ograniczeni jedynie skromnymi możliwościami finansowymi. We wszystkich większych miastach Podkarpacia słychać znów węgierską mowę, której nie trzeba już ukrywać, obiekty zabytkowe zaopatrzone w węgierskie tablice informacyjne, zaś przyjeżdżający z Węgier rodak zawsze może liczyć na władającego językiem węgierskim miejscowego przewodnika. Może też liczyć na tradycyjną gościnność i sympatie ogromnej większości tradycyjnych współmieszkańców regionu – grekokatolickich Ruthenów, którzy coraz częściej nawiązują do wspólnej historii w ramach wspólnoty Korony Świętego Stefana.

## Literatura

- Gower R., *Mniejszość węgierska w państwach sukcesyjnych*, Kraków 1938.  
Kochanowski J., *Węgry. Od ugody do ugody. 1867–1990*, Warszawa 1997.  
Selmecsi A., Szacsyay E., *Folk Culture of the Hungarians*, Budapest 1997.  
Zdziechowski M., *Węgry i dookoła Węgier*, Warszawa 2001.  
*A történelmi Magyarországi atlasza és adattára 1914*, Pecs 2001, pr. zbiorowa pod red. L. Zentai.